

Epidemia COVID-19 mocno dała się we znaki spółkom kolejowym. Należące do Grupy PKP spółki Intercity, Wars i Cargo starają się o pomoc z budżetu państwa, której otrzymanie mają umożliwić porozumienia antykryzysowe zawarte przez stronę związkową z zarządami tych firm. Skutki pandemii najmocniej odczuwalne są w ruchu pasażerskim. Z informacji przekazanych przez Urząd Transportu Kolejowego wynika, że tylko w marcu z usług wszystkich przewoźników skorzystało 17,7 mln podróżnych, czyli aż o 10 mln mniej, niż w lutym tego roku. To efekt ograniczenia połączeń. W pierwszym okresie epidemii PKP Intercity zrezygnowało z ok. 60 proc. połączeń, a pozostałe trasy obsługiwane przez tego przewoźnika zostały skrócone o 8 proc. Zawieszono połączenia międzynarodowe i kursowanie pociągów Pendolino. – Żeby uchronić pracowników przed zwolnieniami, podpisaliśmy z pracodawcą porozumienie antykryzysowe – mówi Henryk Grymel, przewodniczący kolejarskiej „Solidarności". Jak podkreśla, dokument podpisany 27 kwietnia, zakłada obniżenie wymiaru czasu pracy o 20 proc. oraz dopuszcza możliwość wprowadzenia postojowego, które będzie płatne w 50 proc. O tym, które osoby zostaną objęte postojowym, zdecydują kierownicy poszczególnych zakładów należących do PKP Intercity wspólnie z organizacjami związkowymi. W zamian za zgodę na ograniczenie czasu pracy i obniżkę wynagrodzeń, pracownicy otrzymali trzymiesięczne gwarancje zatrudnienia. Porozumienie dotyczące obniżenia wymiaru czasu pracy o 20 proc. zostało podpisane także w spółce Wars, która znalazła się w tragicznej sytuacji. – Wszystkie bufety w pociągach Intercity są zamknięte, co oznacza, że obsługująca je firma praktycznie nie ma możliwości zarabiania –dodaje przewodniczący kolejarskiej „Solidarności". Z możliwości, jakie daje pracodawcom Tarcza Antykryzysowa, zamierza skorzystać także spółka PKP Cargo, zajmująca się transportem towarowym. W porozumieniu zawartym w tej firmie 7 maja strona związkowa zgodziła się na obniżenie wymiaru czasu pracy o 10 proc. – Obawialiśmy się, że jeśli nie podpiszemy tych dokumentów, to za jakiś czas pracodawcy powiedzą, że przez opór związkowców stracili miliony złotych, które mogli otrzymać z budżetu państwa i masowo zaczną zwalniać – podkreśla Henryk Grymel. Dodaje, że porozumienia antykryzysowe zostały pozytywnie przyjęte przez

pracowników. – Ludzie zdają sobie sprawę z tego, że aby utrzymać pracę, też muszą ponieść jakieś koszty – zaznacza. Trzeba jednak pamiętać, że samo podpisanie porozumień nie oznacza automatycznego uruchomienia rządowego wsparcia dla firm. – To skomplikowana procedura. W pierwszej kolejności identyczne porozumienia muszą zostać zawarte przez związki i pracodawców w każdym z oddziałów tych spółek, a następnie te dokumenty trzeba będzie przekazać do Państwowej Inspekcji Pracy oraz urzędów wojewódzkich, gdzie będą rozpatrywane – wyjaśnia przewodniczący kolejarskiej „S". Jeśli pracodawcom uda się dopełnić wszystkich formalności, w sumie ponad 30 tys. pracowników zatrudnionych w spółkach PKP Intercity, w Warsie i w PKP Cargo otrzyma trzymiesięczne gwarancje zatrudnienia.

źródło: *www.solidarnosckatowice.pl*